

GAZETA USTRONSKA

Nr 7 (598)

13 lutego 2003 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

SŁUŻYĆ LUDZIOM

Rozmowa z dyrektorem Domu Spokojnej Starości
w Ustroniu, Zofią Ferfecką

Jak wspomina Pani czasy swej pracy w Kuźni Ustron? Bardzo dobrze. W latach 60. Kuźnia była największym zakładem w Ustroniu i praca tam była wyróżnieniem. Dostałam się do buchalterii, bo tak kiedyś nazywano księgowość. Pamiętam eleganckich panów noszących żakarkę z czarnej podszewki. Szefem buchalterii był Paweł Gogółka, zastępcą Józef Chrapek. Ci wspaniali ludzie z ogromną wiedzą starali się uczyć młodych pracowników, poświęcali im dużo czasu, a najważniejsze, że potrafili swą wiedzę przekazać. Trafiłam do rachuby wynagrodzeń i moim szefem był Władysław Kojma. Była wspaniała atmosfera, nikt nikomu niczego nie zazdrościł.

Mówi Pani o wspaniałej atmosferze. A jak wspomina pani działania PZPR w zakładzie? Partia rządziła i starała się wpływać na życie ludzi, czasem w nie wkraczała.

Ja tego nie odczułam. Gdy proponowano mi stanowisko kierownika rachuby w Skoczowie byłam wzywana na posiedzenie egzekutywy PZPR. Pytali, czy nie wstąpiłabym do partii. Nie był to jednak ani przymus, ani nacisk. Zostałam kierownikiem, chociaż do partii się nie wpisałam.

Ale jak ktoś nie poszedł na pochód pierwszomajowy, to mógł się liczyć z konsekwencjami.

Nie pamiętam, bo mnie do udziału w pochodzie nikt nie musiał zmuszać. To był miły dzień spędzany w gronie współpracowników. Pochód kończył się na „Prażakówce” dużą zabawą.

To w różnych tzw. masówkach propagandowych, też uczestniczyła Pani z przyjemnością?

Nie odczuwałam przymusu. Może dotyczyło to tylko kobiet, bo myśmy wychowywały dzieci, miały swoje obowiązki w domu.

Jak się potoczyły Pani dalsze losy zawodowe?

Po 22. latach pracy w Kuźni przeszłam do sanatorium dla dzieci na Poniwcu, gdzie pracowałam jako główna księgowa. Na Poniwcu poznałam pracę w budżecie. Następnie w związku z chorobą rodziców musiałam zmienić pracę. Zostałam w PCK zatrudniona jako opiekunka nad chorymi w domu. Mogłam więc opiekować się rodzicami, dodatkowo miałam jeszcze pod opieką trzy starsze panie. To przygotowało mnie do pracy w pomocy społecznej. Później zaproponowano mi pracę w ZOZ jako pracownikowi socjalnemu. Pracowałam w przychodni w Ustroniu, jednak podlegałam opiekunowi społecznemu w Cieszynie. W Ustroniu było dwóch pracowników socjalnych i współpracowaliśmy z Martą Michalik z USC w Urzędzie Miejskim, która przydzielała pomoc potrzebującym.

Co się zmieniło po 1990 r.?

Powstała pierwsza ustawa o pomocy społecznej i przeniesiono nas z ZOZ do Urzędu Miasta, gdzie zaczynaliśmy jako pracownicy socjalni. Burmistrz powołał mnie na pierwszą kierowniczkę Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustroniu. Praktycznie więc tworzyłam MOPS od początku. Przyjmowałam pracowników, a wtedy nie było osób wykształconych w tym zawodzie. Zresztą wtedy wszyscy pracownicy socjalni postrzegali jako tego, co sprzedaje ziemniaki i kapustę w zakładzie pracy.

(cd na str. 2)



Spacer zimową aleją.

Fot. W. Suchta

„WIELKIE GOTOWANIE”

Na ustronimskim rynku odbędzie się jedna z największych imprez kulinarno-estradowych w Polsce. 15 lutego od godz. 11.30 gotowane będzie 5100 litrów grochówki na wędzonce. Organizatorem pikniku jest Firma BONA działająca na zlecenie Polskiego Radia S.A. Program 1, która wybrała miasto Ustron, jako jedno z sześciu innych z terenu Polski pld., w których realizuje cykl imprez Wielkiego Gotowania. Scenariusz imprezy zapowiada niezwykle interesujące atrakcje. Po raz pierwszy ustronimski rynek w sobotnie popołudnie zamieni się w gigantyczną scenę na której wystąpią znani artyści. Gwiazdą muzyczną sobotniego wieczoru będzie zespół „Brathanki”, wystąpi kabaret OT.TO, Pan Japa, odbędzie się wiele konkursów i zimowych zabaw. Swój popis na scenie da także w sobotę o godz. 11.45 Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”. Dla wszystkich nie zabraknie pysznej grochówki, która gotowana będzie w ogromnym kotle nad naturalnym paleniskiem. Wstęp na imprezę wolny. (wl)

DYREKCJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 i RADA RODZICÓW

zapraszają

NA UROCZYSTÉ SPOTKANIE ABSOLWENTÓW „JEDYNKI”

w dniu 1 marca 2003 roku o godz. 10.00 w auli

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2
USTRON, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1
USTRON Hermanice, ul. Skoczowska 76,
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7-21

NOWOŚĆ

Realizujemy zamówienia na telefon
i przez Internet: www.jelenica.com.pl

Warunki dowozu towaru do klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

SŁUŻYĆ LUDZIOM

(dok. ze str. 1)

Jak rozpoznawaliście środowisko, kto pomocy potrzebuje?

Już jako pracownik socjalny rozpoznawałam środowiska w Ustroniu. Były osoby same zgłaszające się, o niektórych informowali sąsiedzi. Z czasem wszyscy wiedzieli już co to jest ten MOPS, ilość osób objętych pomocą powiększała się, przyjmowałam kolejnych pracowników. Gdy odchodziłam w MOPS było poza mną pięciu pracowników socjalnych. Przejeżdżałam też z UM całą księgowość związaną z funkcjonowaniem MOPS.

Można spotkać się z opiniami, że nie zawsze z pomocy MOPS korzystają ci co powinni. Często ludzie nie wiedzą, że z takiej pomocy mogliby skorzystać?

Może jest w tym trochę prawdy. My jako pracownicy MOPS staliśmy się zawsze robić to sprawiedliwie. Niestety nie da się wszystkiego przewidzieć i to jest największa trudność w tej pracy. Rozpoznaje się środowiska dobrze, ale nie zawsze ludzie mówią prawdę. Wydaje mi się, że gdy odchodziłam z MOPS w 1999 r., to było jeszcze tyle pieniędzy, że można było w Ustroniu pomagać wszystkim potrzebującym. Obecnie zbyt mało środków przeznacza się na pomoc społeczną, a społeczeństwo uboższe, jest duże bezrobocie. Bardzo trudno jest kierownikowi MOPS dzielić posiadane środki, aby wszystkich zadowolić.

Jest Pani przekonana, że pomoc społeczna dociera wszędzie gdzie jest potrzebna?

Myślę że tak. Środowiska są dobrze rozpoznane. Przeprowadzane wywiady o tym świadczą.

Czy w takim razie pomoc społeczna w Polsce jest dobrze zorganizowana?

Nie. Wydaje się ustawy, a nie ma na nie pokrycia finansowego. Ostatnio kierowała Pani Miejskim Domem Spokojnej Starości. Czy ten dom zaspokaja potrzeby miasta?

Tak. Mamy jeszcze wolne miejsca. Nie zdarzyło się jeszcze, bym musiała komuś z Ustronia odmówić. Kiedyś były 32 miejsca, obecnie miejsc jest 44. To wystarczająca ilość.

MDSS utrzymywany jest z budżetu. Ile wynosi rocznie dopłata z budżetu miasta?



Z. Ferfecka.

Fot. W. Suchta

W budżecie miasta na 2002 r. przeznaczono kwotę 817.297 zł, na co składa się dotacja z powiatu na 16 osób w wysokości 231.110 zł, dotacja z budżetu Ustronia na 24 osoby w wysokości 301.477 zł, odpłatność mieszkańców Ustronia, powiatu, z ZUS na mieszca pełnopłatne to 284.716 zł.

1 lutego przeszła Pani na emeryturę. W jakim stanie zostawiła Pani MDSS?

Na emeryturę zamierzałam przejść już dwa razy w ubiegłym roku, ale wtedy okazało się, że jestem jeszcze bardzo potrzebna do załatwienia wielu spraw, więc proszono mnie, abym została. Odchodzę z przyczyn obiektywnych niezależnych ode mnie, czego nie będę dokładnie tłumaczyć. Dom został dobrze skontrolowany. Jest urządzony i zagospodarowany, spełnia wymogi standardu zgodnie z ustawą. Dopiero teraz przyjęto dodatkowych pracowników, więc łatwiej będzie nowemu kierownikowi zarządzać, ponieważ dysponuje w pełni wykwalifikowaną kadrą. Jestem przekonana, że postąpiłam dobrze zwalniając się sama, jednak niełatwo było mi się pożegnać z mieszkańcami oraz z pracownikami, na których zawsze mogłam polegać. Cieszę się bardzo, że mogłam służyć ludziom, którzy mojej pomocy i opieki potrzebowali. To było dla mnie zawsze najważniejsze.

Zna Pani inne domy spokojnej starości. Jak ustronjski dom wypada w porównaniu z nimi?

Kierowniczka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Cieszynie bardzo wysoko nas ocenia, że jest tak przytulnie, rodzinie. Podobnie oceniła nas kontrola Urzędu Wojewódzkiego.

A Pani może powiedzieć, że tu są lepsze warunki niż w innych domach?

Tak mogę stwierdzić. Nie mówię przez to, że gdzie indziej jest źle, ale nasz dom jest specyficzny - mały, przytulny, trochę przypomina dom rodzinny. Na tym mi bardzo zawsze zależało.

Mieszkają tu ludzie starsi, z pewnymi przyzwyczajeniami. Na pewno są konflikty.

Wszędzie są konflikty. Udawało mi się je rozwiązywać. Pomagały mi pielęgniarki. Problemy stwarzają przede wszystkim osoby nadużywające alkoholu. Oczywiście zdarzają się kłótnie, ale powiem jedno, że gdy ja wchodziłam, kończyły się spory.

Praca zawodowa to nie tylko dobre kontakty, przyjemni współpracownicy. Bywają też chwile goryczy. Jak to wyglądało w Pani przypadku?

Jako szef zawsze starałam się nie krzywdzić swoich pracowników. Uczylałam, pomagałam, aby mogli sprostać w wypełnianiu swych obowiązków. Wynagradzałam ich godnie, w miarę otrzymywanych środków finansowych, bo na to sobie zasłużyli. Osobiście miałam zawsze szczęście do dobrych szefów, z jednym wyjątkiem. Może nie nadaję się już do współczesnego świata. Dziś już nie ma takiej więzi społecznej, atmosfery i życzliwości. Nadeszły inne czasy. Najwyższą wartością staje się pieniądź, a nie człowiek. Trudno się z tym pogodzić. Dawniej nie było takich przepaści finansowych jak obecnie. Dyrektor zakładu zarabiał niewiele więcej od kierownika wydziału. Obecnie społeczeństwo uboższe. Ci, którzy jeszcze kilka lat temu żyli na jakimś poziomie, dzisiaj borykają się z biedą. Istnieje potrzeba zwiększenia pomocy nie tylko finansowej, ale normalnie ludzkiej. Nie na tym polega demokracja, aby stałe przybywało ludzi potrzebujących pomocy. A tak niestety jest.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

TO I OWO OKOLICY

Teatr im. A. Mickiewicza w Cieszynie nazywany jest przez mieszkańców „bombierką”. Gmach wybudowano w 1910 r. według projektu wiedeńskich architektów. Gospodarzyli w nim Niemcy. Pierwsza polska sztuka została wystawiona kilkanaście lat póź-

niej. Była to „Zemsta” w wykonaniu aktorów z Krakowa.

Nie tylko Ustron pobiera opłatę miejscową, zwaną wcześniej taksą klimatyczną. Za oddychanie góskim powietrzem płacą także goście wypoczywający w Brennej, Wiśle i Istebnej.

W Muzeum Śląską Cieszyńskiego znajduje się jeden z najcenniejszych zbiorów dagerotypów. Była to technika fotograficzna wykorzystująca jako materiał światłoczuły jodek

srebra, powstały z oddziaływania par jodku na powierzchnię srebrnej płytki.

Wiślanscy radni zadecydowali, iż w 2003 r. może zostać wydanych 6 licencji na nowe taksówki miejskie.

Jednym z najstarszych dokumentów w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej jest spisana na pergaminie umowa, dotycząca sprzedaży wsi Boguszowice przez księcia cieszyńskiego Przemysław. Pochodzi z 1388 r.

W Istebnej górale wybudowali niewielką skocznię narciarską. Wszystkie roboty wykonali sami, korzystając z projektu opracowanego przez trenera Jana Szturca. Materiał stanowiły deski i ...16 ton gliny na wyprofilowanie terenu.

6 hektarów ma rezerwat „Zadni Gaj” położony na terenie Ciesownicy. Rosną tu rzadkie okazy cisa królewskiego. Jest ich ledwie kilkadziesiąt. Najstarszy liczy 250 lat. Drzewa te kwitną tu i wydają nasiona. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

29 marca planowany jest Koncert Charytatywny, którego współorganizatorami są Fundacja Świętego Antoniego, Miejski Dom Kultury „Prażakówka” oraz Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM w Ustroniu. 10 marca o godz. 16.00 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” odbędą się przesłuchania kandydatów do udziału w koncercie. Startować w eliminacjach mogą zarówno soliści jak grupy taneczne, wokalo-instrumentalne i wokalne. Osoby zainteresowane powinny zgłosić się w sekretariacie „Prażakówki” do 6 marca br. (a-g)

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Helena Banszel	lat 80	ul. Zabytkowa 6
Aniela Brych	lat 90	ul. Gościradowiec 21
Paweł Cieślak	lat 91	ul. Nadrzeczna 23
Małgorzata Huma	lat 85	ul. Kościelna 11
Anna Januszewska	lat 80	ul. Uboczna 2
Helena Kuś	lat 80	ul. Wantuły 27
Helena Pinkas	lat 90	ul. Grzybowa 8
Irena Wantuła	lat 80	ul. Spółdzielcza 1/6

W związku z organizowaną przez Polskie Radio S.A. imprezą „Wielkie Gotowanie z Radiową Jedyką” w Ustroniu na rynku 15 lutego informujemy o utrudnieniu w ruchu drogowych w okolicach rynku, ronda i ul. A. Brody. Na czas organizacji imprezy tj. od około godz. 16.00 w piątek 14 lutego do godzin późnych wieczornych w sobotę 15 lutego br. zamknięty dla ruchu kołowego będzie odcinek ulicy A. Brody od ronda do targowiska miejskiego oraz płyta rynku. Objazd na os. Manhattan zorganizowany będzie ulicami M. Konopnickiej i Ks. Kojzara. Za utrudnienia w ruchu przepraszamy i zapraszamy jednocześnie do udziału w imprezie.



Podczas ferii w „Prażakówce” wystąpił zespół „Turnioki”. Nie tylko grano melodie ludowe w beatowym opracowaniu, opowiadano też dowcipy. Na widowni nie brakowało zimowiskowej publiczności. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:
Jan Szklorz lat 73 ul. Długa 55

Serdeczne podziękowania za okazane współczucie, pomoc, wsparcie duchowe, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w uroczystości pogrzebowej

śp. Jana SZKLORZA

ks. dr. H. Czemborowi, chórowi parafialnemu, OSP Kuźni-Ustroń, OSP Ustroń Centrum, OSP Ustroń Polana, OSP Ustroń Lipowiec, Dyrekcji ZSP nr 1 w Cieszyń - ZSRT Bażanowice, krewnym, kolegom, znajomym, sąsiadom - szczególnie Pani Słowik

składają
w smutku pogrążeni
żona, córki z rodzinami

KRONIKA POLICYJNA

6.02.2003 r.
Policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej zatrzymali mieszkańca Ustronia, który kierował polonezem w stanie nietrzeźwym. Stwierdzono 0,63 i 0,77 alkoholu w wydychanym powietrzu.
6.02.2003 r.
O godz. 15.30 na ul. Katowickiej kierujący fiatem 170 mieszkaniec Gliwic jechał za szybko i doprowadził do kolizji z oplem vectrą kierowaną przez poznaniaka.
6.02.2003 r.
O godz. 14 na ul. Wiślańskiej mieszkaniec Piotrkowa Trybunalskiego, kierujący fiatem ducato, nie zachował należytej odległości od poprzedzających go pojazdów

Na temat tego ostatniego zdarzenia komendant Komisariatu Policji w Ustroniu Janusz Baszczyński mówi:
- To kolejne, tego typu zdarzenie na przestrzeni ostatnich tygodni na terenie obiektów wypoczynkowych w Jaszowcu. Kolejny raz włamanie dokonano w porze posiłków. Ponownie zwracamy się z apelem o zapewnienie właściwej ochrony mienia osób korzystających z bazy noclegowej w naszym mieście. W przypadku wątpliwych sytuacji, podejrzanie zachowujących się osób, prosimy o niezwłoczne informowanie policji. (mn)

Rada Rodziców, Dyrekcja Szkoły SP 1 w Ustroniu
zapraszają na tradycyjny „**BAL RODZICIELSKI**”
22.02.2003 r. o godz. 19.00 w Hotelu „Ziemowit” Ustroń Zawodzie.
Koszt biletu od pary 160 zł. Bilety do nabycia w sekretariacie.
Jak zwykle zapewniamy szampańską zabawę i wiele atrakcji.
Najlepsze zakończenie karnawału
to „BAL RODZICIELSKI”
w Szkole Podstawowej nr 1!
Zapraszamy!



STRAŻ MIEJSKA

3.02.2003 r.
Wspólna z policją interwencja na wyciągu krzesełkowym na Czantorii. Trzech mieszkańców Katowic próbowało zeskakiwać z krzesełek.
3.02.2003 r.
Powiadomiono odpowiedzialne służby miejskie o konieczności uprzątnięcia urzędzeń zabezpieczających z jezdni ul. Daszyńskiego, które pozostały po remoncie drogi i powodowały utrudnienia w ruchu.
4.02.2003 r.
Z pomocą jednego z mieszkańców miasta złapano młodego dobermana na ul. M. Skłodowskiej-Curie. Psa, który prawdopodobnie został wyrzucony w centrum Ustronia z samochodu, przewieziono do schroniska dla zwierząt.
5.02.2003 r.
Od jednego z kuracjuszy otrzymano zgłoszenie o nielegalnie prowadzonej obnośnej sprzedaży alkoholu. Patrolowi, który dwukrotnie udał się we wskazane miejsce, niestety nie udało się zlokalizować „handlarzy”.

6.02.2003 r.
Kontrola gospodarki wodno-ściekowej. Sprawdzano posiadanie rachunków na wywóz nieczystości stałych i płynnych.
6.02.2003 r.
Patrol nocny z policją. Nietrzeźwego mieszkańca Ustronia odwieziono do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej.
7.02.2003 r.
Wspólnie z policją i Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą PSP zabezpieczano miejsce koło baru „Goje”, w którym wyrzucił się TIR.
7.02.2003 r.
Nałożono mandat w wys. 100 zł na jednego z mieszkańców Ustronia za wypuszczanie psa bez opieki poza posesję.
8/9.02.2003 r.
Przeprowadzono kontrolę okolic wyciągów narciarskich. Sprawdzano prawidłowość parkowania samochodów. Kontrolowano, czy pojazdy nie utrudniają komunikacji i nie stwarzają zagrożenia w ruchu.
9.02.2003 r.
Na stacji Ustroń-Zdrój zatrzymano 4. mężczyzn podejrzanych o kradzież zegarka mieszkańca Raciborza. Podejrzani zostali przekazani policji. (a-g)

Ministerstwo Finansów znowu nie przygotowało na czas Rządowego Programu Wspierania Gmin w Dożywianiu Uczniów. Pieniądze są - rezerwa celowa w wysokości 160 mln zł, ale nie ma odpowiednich aktów prawnych. Ponad setka dzieci, którym jeszcze w grudniu za obiady płaćła opieka społeczna, wracając po Nowym Roku do szkoły, sprzed stołówki odprawiona została z kwitkiem.

DOŻYWIANIE DZIECI

Rządowy program dożywiania objął rodziny zamożniejsze od tych, którym Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej pomaga na co dzień. Mające dochód na jedną osobę najwyżej 2 razy większy od już uprawnionych do pomocy. Mogą sobie pozwolić na opłacenie dziecku ciepłego posiłku w szkole, ale oszczędność około 700 zł rocznie, jest znacząca. Miesięczny koszt obiadów w ustroniskich szkolnych stołówkach wynosi około 60 zł. Część rodziców będzie płać, ale w sumie liczba korzystających z obiadów we wszystkich szkołach podstawowych i gimnazjach, zmniejszyła się.

Kiedy w ubiegłym roku wprowadzano program dożywiania, trzeba było dotrzeć do rodzin, które mogłyby wziąć w nim udział. Na co dzień nie miały one kontaktu z pracownikami socjalnymi, ale powoli poprzez informacje w prasie, szkoły, znajomych o programie dowidywało się coraz więcej osób. U każdej rodziny trzeba było zrobić wywiad środowiskowy i wypełnić kilka płacht papieru. Potem wydano indywidualne decyzje o przyznaniu pomocy. Cała ta dokumentacja jest w posiadaniu MOPS, a Urząd Wojewódzki zwrócił się właśnie z prośbą, żeby zrobić rozeznanie, ilu będzie zainteresowanych. To akurat mniej więcej wiadomo, nie wiadomo natomiast, kiedy przygotowane zostaną akty prawne wprowadzające program w życie. Ta ślamazarność rządu spowoduje najprawdopodobniej, że pieniądze na dożywianie wykorzystywane będą dopiero w przyszłym roku szkolnym.

Nie wszyscy uczestnicy programu od razu chcieli skorzystać z opłacania obiadów. Pomoc finansowa z opieki społecznej, może być dla dzieci wstydliva. Zwłaszcza dla tych, których rodzice do tej pory tego nie robili. Niektórzy pracownicy szkół nie potrafili delikatnie podejść do sprawy. Bywa, że pytają publicznie: „Komu opieka płać obiady?”. A że pomoc MOPS-u kojarzona jest z biedą i patologią, uczniowie mogą stać się obiektem docinków ze strony kolegów. Społeczeństwo nasze uboższe. To stwierdzenie tak już spowszedniało, że prawie nie robi wrażenia. Ale za słowem „społeczeństwo” stoją konkretne rodziny, które od pewnego momentu nie radzą sobie z domowym budżetem. Często dzieje się tak na skutek utraty pracy przez jednego, a czasem oboje rodziców.

W styczniu 2002 roku Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej opłaćł ciepłe posiłki 91. dzieciom z rodzin najuboższych. W tym roku liczba ta jest prawie dwa razy większa i wynosi 170. Rada Miasta przeznaczyła na ten cel taką samą kwotę jak w ubiegłym roku czyli 240 tys. zł. Kiedy ruszy program dożywiania, opłacanych będzie znacznie więcej obiadów. W ubiegłym roku było ich 349. Koszty pokrywane są z dotacji rządowej do miejskiego budżetu w wysokości 70% i pieniędzy przyznanych przez Radę Miasta w wysokości 30%. W 2002 roku samorząd dołożył do programu 73.500 zł. W sumie w ubiegłym roku zapłacono w Ustroniu za 42.759 ciepłych posiłków.

Kierownik ustroniskiego MOPS-u zapewnił, że jak tylko będzie można skorzystać z pieniędzy na dożywianie, poinformuje czytelników, a pracownicy socjalni dotrą do osób, które w ubiegłym roku korzystały z tej formy pomocy.

Monika Niemiec

ZASŁUŻONY PEDAGOG

W styczniu minęła 75. rocznica śmierci Jerzego Michejdy (1860-1928) długoletniego pedagoga i działacza społecznego, od 1879 r. kierownika szkoły ewangelickiej, a potem dyrektora Szkoły Powszechnej nr 2 w Ustroniu, założyciela Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, wieloletniego członka Wydziału Gminnego i działacza wielu miejscowych towarzystw. W uznaniu zasług długoletniego pedagoga Szkoła Podstawowa nr 2 została nazwana jego imieniem.

Na temat początków pracy pedagogicznej Michejdy jego uczeń Jan Wantuła pisał w swoim pamiętniku:

„Prywatna szkoła ewangelicka, do której mnie matka zaprowadziła, była w tych czasach jednoklasowa. Dzieci były podzielone według lat uczęszczania i postępu w nauce na trzy grupy - oddziały, równocześnie w dużej sali się ucząc. Nauczycielem był Jerzy Michejda, brat dwu księży, zasłużonych działaczy ruchu narodowego, i trzeciego adwokata. (...) Siedziało nas w klasie prawie 80-90 dzieci, a zapisanych nas było powyżej setki. Prawie, że nie zdarzyło się, żeby wszyscy zapisani byli przyszli. Co to była za praca dla nauczyciela przy takiej liczbie dzieci!”

(Is)

PO WYBORACH

Odbyte 24 stycznia 2003 r. zebranie sprawozdawczo-wyborcze miejskiego koła SLD w Ustroniu, po zaakceptowaniu wymaganych statutem sprawozdań, dokonało wyboru nowego pięciosobowego Zarządu Koła.

Przewodniczącą została ponownie radna miejska **Katarzyna Brandys**, zastępcą **Ireneusz Staniek**, sekretarzem **Henryk Słaby**, skarbnikiem **Gertruda Kaczmarczyk**, a członkiem Zarządu radny miejski **Stefan Bałdys**. Wybrano również 10 delegatów na zjazd powiatowy w Cieszynie, który odbędzie się 1 marca 2003 r. Delegatami zostali: **S. Bałdys**, **K. Brandys**, **Karol Chraścina**, **Ludwik Gembarszewski**, **Marian Landowski**, **Benedykt Siewierka**, **Roman Siwiec**, **H. Słaby**, **Piotr Sowa**, **I. Staniek**. Delegatami ustroniskiej organizacji SLD są również - w wyniku uzyskania akceptacji koła - **Jan Szware** - poseł na Sejm, oraz **Bronisław Brandys** - radny powiatowy.

Wielowatkowa dyskusja dotyczyła nie tylko spraw organizacyjnych, w kontekście dyscypliny członkowskiej, zwiększenia częstotliwości odbywanych spotkań, czy nowego kształtu Koła, uatrakcyjnienia jego pracy, ale przede wszystkim analizowano sytuację polityczną w kraju, powiecie i w mieście ukształtowaną poprzez niedawne wybory samorządowe. Konstruktywnej krytyce poddano budzące sprzeciw działania społeczne rządu. Przecież równowaga społeczna, mądra polityka w zakresie rozwiązywa-

nia problemów socjalnych - to, twierdzono, sztandarowe zadanie lewicy. Realizacja wymienionych zadań świadczy o społecznej wiarygodności władz.

Obecny na zebraniu wiceprzewodniczący Rady Powiatowej SLD w Cieszynie **Alfred Brudny**, radny Sejmiku Śląskiego, wysłuchał wielu głosów krytycznych dotyczących wyłaniania kandydatów i organizacji wyborów samorządowych w powiecie, przede wszystkim zbytniego ich upolitycznienia, nawet na najniższym, gminnym szczeblu. Optymistycznie zabrzmiało stwierdzenie, że istotą działania jest wyciąganie wniosków z błędów. Stwierdził, że wyniki wyborów nie są takie złe. Nasze zadanie to skuteczne koalicje, mające poparcie członków.

W uchwale zebrania znalazły wyraz problemy przestrzegania obowiązków statutowych, w tym uczestnictwa w życiu partii, legitymizacji Koła dla radnych w zakresie rozwiązywania problemów miejskich i o szerszym zasięgu. W tym względzie konieczna jest ściślejsza współpraca Koła, Rady Powiatowej, radnych SLD wszystkich szczebli i posłów. Istotnym jest postulat większej integracji członków Koła w życiu społecznym, ze zwróceniem uwagi na rozwiązywanie spraw osobistych.

Obrady z wyczuciem, taktem i kulturą osobistą, ku zadowoleniu zebranych, sprawnie prowadził **B. Siewierka**.

Henryk Słaby

JUŻ 600. NUMER „GU”

Po raz sześćsetny ukaże się „Gazeta Ustroniska”. Ten okrągły numer znajdzie się w kioskach i sklepach 27 lutego, jak zwykle w czwartek. Będzie nieco obszerniejszy i nie powinno w nim zabraknąć opinii na temat Gazety oraz odrobiny wspomnień o latach, które minęły Państwu w towarzystwie miejskiego tygodnika. Zapraszamy więc do podzielenia się z nami swoimi uwagami na temat Gazety oraz wspomnieniami związanymi z GU. Reklamodawców zapraszamy do ogłaszania się na naszych poszerzonych łamach. Zresztą nie tylko wtedy...



J. Romańczyk.

Fot. A. Gądomska

ZAPOBIEGAĆ I WALCZYĆ

Zaczął się Rok Walki z Rakiem. 16 stycznia Ustrońskie Koło Polskiego Klubu Ekologicznego zaprosiło swoich członków i sympatyków na prelekcję Janiny Romańczyk ze Śląskiej Ligi Walki z Rakiem pt. „Przyczyny powstawania i zapobieganie chorobom nowotworowym na podstawie badań w województwie śląskim”. Na spotkaniu, które odbyło się w Ośrodku Edukacji Ekologicznej „Leśnik” w Ustroniu Jaszowcu, można było usłyszeć historię powstania Śląskiej Ligi Walki z Rakiem, która przyczyniła się do wybudowania nowego budynku instytutu onkologii w Katowicach. Można było również usłyszeć konkretne informacje na temat profilaktyki w walce z rakiem.

- Choroba nowotworowa jest chorobą bardzo ciężką, trudną - stwierdziła J. Romańczyk. - Chory musi mieć wszechstronną pomoc: medyczną, psychologiczną i socjalną. Co roku w naszym województwie zostaje wykrytych 14 tys. nowych zachorowań na raka, w tym 130 u dzieci. W tak dużej liczbie osób zgłaszających się na badania, część jest niestety z bardzo spóźnionym rozpoznaniem, dlatego, że rak nie daje w początkowych stadiach konkretnych, widocznych objawów. Człowiek nawykły do samoobserwacji może jednak dostrzec sygnały pochodzące z organizmu. Codziennie Instytut Onkologii przyjmuje prawie 600. pacjentów. Obecnie do onkologa można pójść bez skierowania, dlatego każdy, kto wyczuwa jakieś zmiany, kogoś coś niepokoi, może się zgłosić.

Wydajemy liczne materiały edukacyjne, ponieważ liczne nowotwory są zbyt późno rozpoznawane. Naszą misją jest ratowanie ludzkiego życia - zanim jeszcze trzeba będzie kogoś leczyć, wyciągać go na krótko z drugiego brzegu. Chcemy, żeby ludzie wiedzieli jak postępować, żeby nie zachorować. (a-g)

Wsprzedaj już ofertę na LATO 2003

HISZPANIA - camping
WŁOCHY - Plw. Gargano -
camping

GRECJA - Paralia - hotel

**Zniżki przy wykupieniu
oferty do 31.03.2003 r.**

**B.U.T. „Ustroniana”
tel. 854-32-88**

Zapraszamy na zabawę
karnawałową

**„WALENTYNKI”
15 lutego 2003 r.**

o godz. 20.00

Bilety wstępu w cenie

45 zł od osoby

(w tym konsumpcja)

do nabycia w OWS

„Relaks”, ul. Stroma 20

tel. 854-26-71

Centrum Ubezpieczeń

poleca

NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA

KOMUNIKACYJNE

IMAJĄTKOWE

przyjdź i sprawdź

Ustroń, ul. Błaszczyka 22

854-28-92, 854-11-32

Ustroń, ul. Dominikańska 26

854-32-04 po 16.00

Ustroń, Rynek 4

854-33-78 (wt. i pt.)

PLAĆ MNIEJ

ZA OBOWIAZKOWE UBEZPIECZENIE

OC KOMUNIKACYJNE!

Wysokość składki po 6 latach bezszkodowej

jazdy przy jednorazowej opłacie składki rocznej:

Do 800 cm³ 156.00 zł/rok

801 - 1250 cm³ 198.00 zł/rok

1251 - 1500 cm³ 246.00 zł/rok

1501 - 2000 cm³ 305.00 zł/rok

pow. 2000 cm³ 337.00 zł/rok

Różniel obowiązkowe ubezpieczenia

motocikla, domu, firm

Agencja Ubezpieczeniowa

Ustroń, ul. Cieszyńska 4

tel. 8542332; kom. 050266486

Czytając kronikę policyjną w naszej gazecie, można dojść do wniosku, że niektórym szefom hoteli zupełnie nie zależy na bezpieczeństwie gości. Właściwie nie ma tygodnia, żeby nie pojawiła się notatka o spłądrowaniu pokoju hotelowego. Policja przyjeżdża, spisuje zeznania, ale bezradnie rozkłada ręce, bo nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. Złodzieje kręcą się po obiektach wypoczynkowych nie niepokojeni przez pracowników. Wychodzą na przykład z walizkami i nikt ich nie zatrzymuje.

ZŁODZIEJ W HOTELU

Mieszkańcy Warszawy, pobytu w Ustroniu nie zaliczą do udanych. W sobotę, 1 lutego okradziony został ich pokój. Złodzieje wylamali drzwi i zabrali rzeczy osobiste, gotówkę, telefony komórkowe. Z właścicielami łupu spotkali się na korytarzu, a ci zdziwili się trochę, że młody człowiek ma taki sam bagaż jak oni. Kiedy jednak mijali drugiego z identycznym aparatem fotograficznym, zaczęli coś podejrzewać. Poszkodowany mężczyzna próbował gonić włamywaczy, ale zatrzymał się na linii lasu z obawy przed napadem. Złodzieje mieli przewagę kilku-nastu metrów i zdołali uciec. Policjanci tropili złodziei z wyszkolonym psem, ale poszukiwania nie przyniosły rezultatu.

Policja tłumaczy, że wystarczająco dobra organizacja pracowników, by spłoszyć złodzieja, zanim jeszcze kogoś okradnie lub złapać go na gorącym uczynku. Zwłaszcza, że tego typu kradzieże zdarzają się tylko w wakacje, ferie oraz w weekendy. Najczęściej jednak w soboty, w porze kolacji, rzadziej innych posiłków. Czyli pełna mobilizacja personelu obejmowałaby raptem 1,5 godziny.

Niektórzy szefowie hoteli wzruszają ramionami, przecież są ubezpieczeni. Od kradzieży - owszem, ale przy tak słabym zabezpieczeniu i bez trosce prowadzących obiekt, może dojść do poważniejszych przestępstw - napadów, rozbojów, gwałtów. (mn)

W dawnym USTRONIU

Niektóre ustroniskie obiekty posiadają bogatą dokumentację fotograficzną. Do nich należy nieistniejący już od ubiegłego roku basen kąpielowy, który został wybudowany i oddany do użytku w 1933 r. a przez wiele lat stanowił jedną z atrakcji naszej miejscowości. Fotografie w roku jego uruchomienia wykonał znany cieszyński fotograf Tadeusz Kubisz.

Na pierwszym planie widoczna jest rzeka Wisła z drewnianym mostem. Coroczne powodzie i wylewy rzeki były wielkim problemem mieszkańców naszej miejscowości, a usuwanie szkód i naprawy mostów stanowiły poważny wydatek w budżecie naszej gminy. Na początku XX wieku i w okresie międzywojennym na posiedzeniach gminnych niejednokrotnie podkreślano, że „może nastąpić katastrofa zupełnego zalania Ustronia i tylko gruntowna regulacja rzeki może nam pomóc”. Lidia Szkaradnik



OPERETKA JAK OBŁOK

- Spotykamy się dzisiaj na „Wesołej Wdówce” Franciszka Lehara, operetce chyba najsłynniejszej i najbardziej lubianej - przywitała tłumnie zgromadzoną w ustroniejskiej „Prażakówce” publiczność dyr. **Barbara Nawrotek-Żmijewska**.

A publiczność dopisała do tego stopnia, że zostały sprzedane absolutnie wszystkie miejsca, wraz z tymi dostawianymi przy drzwiach. Specjalnie dostosowany do warunków małej sceny spektakl, przygotowali artyści Teatru Muzycznego w Gliwicach. W partiach solowych i duetach usłyszeliśmy wspaniałą **Jolantę Kremer** - sopran i **Malgorzatę Lach-Strąg** mezzosopran, **Bogdana Desonia** - tenor i **Macieja Komandę** - tenor. Tańczyli i śpiewali: **Iwona Grocholska**, **Jacek Nowosielski**, **Dagmara Marzec** i **Jerzy Stesiew**. Przy fortepianie zasiadła, znana już i doceniona przez ustroniejską publiczność podczas poprzednich występów artystów operetki, **Halina Teliga**. Ciekawą rolę miał do spełnienia **J. Nowosielski**, który nie tylko wcielił się w postać starego barona, ale opowiadał zabawne anegdoty i dyktoryjki - co prawda nie zawsze z epoki, ale za każdym razem wywołujące na widowni salwy śmiechu. Jego opowieści nie tylko dawały artystom możliwość kolejnej



Brawurowa aria, a potem burza oklasków. Fot. A. Gadomska

PONADczasowa WARTOŚĆ

- Przychodzę na zajęcia, bo chcę zostać, kurde, malarzem - powiedział **Krzyś Godycki**, jeden z uczestników warsztatów plastycznych prowadzonych przez **Karola Kubalę**. Odbływały się w pierwszym tygodniu ferii w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. W sali Galerii Ustroniejskiej, otoczeni pracami dorosłych artystów, szkolili się młodzi adepci malarstwa. Przybywało ich z dnia na dzień. Nic dziwnego, skoro doświadczony plastyk nie tylko szkolił w kompozycji i proponował ciekawe zadania artystyczne, ale mówił też o sposobie korzystania z różnego rodzaju farb, tłumaczył czym i na czym malować. Ale można było również poznać gatunki ptaków i dowiedzieć się co nieco o ich różnicach.

- Niezmiernie ważne jest, żeby pomyśleć przed rozpoczęciem pracy - tłumaczył między innymi K. Kubala - jak i to, żeby w czystości utrzymywać narzędzia. O takich rzeczach trzeba mówić na warsztatach.

Mistrz był zadowolony z poziomu młodzieży i artystycznego, i intelektualnego.

- To bardzo zdolna grupa, spokojna i zaangażowana - chwalił.

Na pytanie, czy młodzieży ery komputerów jest potrzebna nauka rysunku, malarstwa, K. Kubala odpowiedział kategorycznie, że tak. Sam wychowywał się na rysunku odręcznym, bez podpierania się techniką. Zdaniem ustroniejskiego akwarelisty, tworzenie za pomocą komputera trudno nazwać pracą indywidualną. Po między twórcą a jego dziełem stają pośrednicy - maszyna i program, napisany przez kogoś innego.

Tych pośredników nie potrzebowali uczestnicy warsztatów, którzy podkreślali, że przyszli na zajęcia, bo lubią malować i chcą się czegoś nauczyć. Urok ich prac - osobistych, ekspresyjnych, świeżych, docenił prowadzący i podkreślał:



Nie zabrakło popisów baletowych.

Fot. A. Gadomska

zmiany kostiumu, ale również sprawiały, że operetka - lekka jak obłok cukrowej waty - stała się jeszcze lżejsza.

- Jesteśmy w Ustroniu po raz czwarty i choć zawsze było sporo osób na widowni, takich tłumów dotąd tutaj nie widziałam - stwierdziła H. Teliga, pełniąc rolę impresario grupy. - Przygotowaliśmy specjalnie właśnie taką wersję operetki, nadającą się do prezentacji w mniejszych miejscowościach, nie dysponujących dużymi salami i pełnowymiarowymi scenami. Nie byłoby możliwe, żeby w „Prażakówce” wystąpił duży zespół z orkiestrą, baletem i chórem. Dlatego przygotowaliśmy właśnie taką wersję, aby jednak można było pokazać „Wesołą wdówkę” na małej scenie. Ta realizacja już wzbudziła spore zainteresowanie i mamy zapewnionych z nią osiem występów w najbliższym czasie. Co ciekawe w maju właśnie tę operetkę ma zobaczyć w Klubie im. Jana Kiepury w Sosnowcu sama **Martha Eggerth**, sławna śpiewaczka operowa - żona Kiepury. Libretto, cała treść utworu zostały zachowane. Ponieważ artyści muszą się przebić, dodano parę utworów spoza „Wdówki” m.in. **Verdiego**, a także sławne „**Brunetki, blondynki**”. Cieszymy się, że dzisiaj występujemy przy tak licznej widowni, która do tego żywo reaguje. Za to zresztą tak lubimy ustroniejską publiczność.

Ponad dwugodzinny spektakl wprawił wszystkich widzów w pogodny, karnawałowy nastrój.

Anna Gadomska

- Jeśli zauważymy, że nasze dziecko ma zdolności plastyczne, powinniśmy je rozwijać. One dają pewien szczególny rodzaj doświadczenia, a wszystko co wizualne, działa na młodego człowieka magicznie. Oddziałuje na pamięć wzrokową, sposób percepcji świata, myślenie o nim. Talent tworczy to wartość ponadczasowa.

Początkowo planowano, że warsztaty będą odpłatne. Gdy jednak mistrz Kubala zrezygnował z jakiegokolwiek honorarium za prowadzenie zajęć plastycznych z dziećmi, dyrekcja Muzeum zrezygnowała także z pobierania opłat. Skorzystały dzieci. (mn)



Chętnie korzystano ze wskazówek K. Kubali. Fot. W. Suchta

O WENTYLACJI SŁÓW KILKA

W styczniowym numerze biuletynu informacyjnego wydanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Złote Łany” w Bielsku-Białej ukazał się wywiad z członkiem Zarządu Korporacji Kominiarzy Polskich, ustroniakiem Józefem Waszkiem. Wywiad dotyczył wentylacji mieszkań. J. Waszek twierdzi, że wentylacja mieszkań jest także problemem mieszkańców osiedli w Ustroniu, w szczególności zaś os. Manhattan. Poniżej obszernie fragmenty rozmowy z biuletynu Złotych Łanów. Na wstępie J. Waszek wyjaśnia, że okresowe kontrole przewodów spalinowych i wentylacyjnych w spółdzielniach mieszkaniowych prowadzi się na bieżąco. Następnie rozmowa przebiega następująco. Mówi J. Waszek:

Trzeba zrozumieć działanie systemu wentylacji grawitacyjnej, jaka działa w budynkach. Zasada jest prosta, ciągi wentylacyjne wymuszają stały obieg powietrza. To oznacza, że wyciągają z mieszkania zużyte, nasycone w dwutlenek węgla i wilgoć powietrze na zewnątrz. Żeby jednak system mógł pracować prawidłowo musi być zapewniony dopływ świeżego powietrza do mieszkania. Nie można bowiem tylko powietrza odbierać. Może się to wydawać paradoksalne, ale niedoskonałości konstrukcyjne budynku do tej pory zapewniały ciągłość cyrkulacji. Powietrze dostawało się do mieszkania przez nieuszczelną stolarkę, szczeliny w ścianach, czy drzwiach wejściowych. Teraz, gdy w mieszkaniach jest coraz więcej nowoczesnych szczelnych okien, ściany budynku również są uszczelnione i ocieplone, podobnie jak wymienione są na szczelne drzwi wejściowe na klatki schodowe, ilość powietrza docierająca do mieszkań jest zbyt mała. Wówczas następuje sytuacja, gdy z jednej strony ciągi wentylacyjne wyciągają powietrze z mieszkania, a nowe powietrze nie dochodzi. Jako że przyroda nie znosi próżni, a praw fizyki zmienić się nie da, siłą rzeczy powstaje w mieszkaniu podciśnienie, które powoduje, że jeden, lub kilka kanałów wentylacyjnych przeznaczonych do wyciągania zużytego powietrza zamienia się w kanał, którym powietrze dostaje się do mieszkania. Stąd bardzo niebezpieczne zjawisko „wdmuchiwanie” powietrza.

Dlaczego niebezpieczne? Chodzi o zaczadzenie?

W skrajnych przypadkach oczywiście nawet w blokach może dojść do zaczadzenia. Dlatego dobrze jest przestrzegać kilku podstawowych zasad postępowania, takich jak choćby napuszczanie wody do wanny przy otwartych drzwiach do łazienki i rozpoczynanie kąpieli po zakończeniu pracy piecyka gazowego. Z reguły jednak symptomy wciągania powietrza do mieszkania przez kanały wentylacyjne są mniej groźne, za to dość uciążliwe. Chodzi tu głównie o to, że kanałami takimi dostaje się z reguły powietrze zużyte pompujące pionami stęchłe powietrze z piwnic

budynku, bądź niosące niezbyt przyjemne zapachy kuchenne sąsiadów. Na uniknięcie tego typu dyskomfortu i wyeliminowanie sytuacji niebezpiecznych dla zdrowia jest tylko jedna metoda: zapewnienie stałego dopływu świeżego powietrza do mieszkania.

Rozumiem. Latem nie ma z tym problemu. Ale zimą? Stale wietrząc mieszkanie lokatorzy zapłacą olbrzymie rachunki za centralne ogrzewanie. Nie po to przecież wymieniano stolarkę i ocieplano budynki.

Jest to rozumowanie tylko z pozoru poprawne. Lokatorzy, którzy nie wietrzą regularnie mieszkania wcale nie zapłacą mniej od tych, którzy dbają o regularną wymianę powietrza. Już mówię dlaczego. W szczelnie zamkniętym mieszkaniu gromadzi się para wodna z naszych oddechów, korzystania z łazienki, gotowania. Tymczasem wilgotne powietrze jest o wiele trudniej ogrzać od suchego, podobnie jak więcej energii zużywa się na utrzymanie stałej temperatury w pomieszczeniach nie wietrzonych o wilgotnym powietrzu. Tak więc oszczędności są praktycznie żadne, za to straty czasami niewymierne. Nie ma bowiem lepszych warunków do rozwoju mikroorganizmów chorobotwórczych jak ciepłe wilgotne powietrze, nie wspominając o możliwości doprowadzenia do zawilgocenia całego mieszkania, a w efekcie jego zagrzybienia. To z kolei może prowadzić do rozwoju różnego rodzaju alergii. Dlatego dwa razy dziennie powinno się krótko, ale intensywnie wietrzyć mieszkanie, a oprócz tego zapewnić stały dopływ powietrza z zewnątrz, chociażby przez rozszczelnienie okien. Wszystkie nowe okna powinny mieć taką możliwość. Zapewniam, że zrobienie mikroszczeliny rozwiąże problem pozornie niesprawnej wentylacji i zlikwiduje wilgoć w mieszkaniu.

Chce Pan powiedzieć, że członek spółdzielni zanim przyjdzie zgłosić niesprawność systemu wentylacyjnego powinien najpierw sam sprawdzić, czy na przykład po rozszczelnieniu okna zaczęła ona działać prawidłowo?

Polska Norma (PN83 B03430) określa ilość napływu powietrza do mieszkania na 70 metrów sześciennych na godzinę. Przy takiej wymianie gwarantuję, że wentylacja grawitacyjna będzie pracować bez zarzutu. Taką ilość powietrza zapewni specjalna kratka napływowa o powierzchni 200 centymetrów kwadratowych montowana pod oknem mieszkania, przez przebicie się bezpośrednio przez ścianę na zewnątrz, o czym również mówią przepisy Polskiej Normy. Jeśli mieszkańcy pomimo stosowania się do rad, o których mówiłem wcześniej nie zauważą poprawy w swoich mieszkaniach, wówczas konieczny będzie montaż takich właśnie nawiewów, zgodnych zresztą z przepisami europejskimi. Jestem jednak pewien, że systematyczne wietrzenie mieszkań i rozszczelnienie okien wystarczy, żeby nasze kanały wentylacyjne zaczęły pracować prawidłowo.



PPBH „SKK” Sp. z o.o.
43-450 Ustron, ul. J. Wantuły 24
tel. kom. 0 601 065 444; tel.: (033) 854-13-29
www.skkustron.com

Oferujemy:

MIESZKANIA O POW. OD 30 DO 90 m²
W NOWO REALIZOWANYM BUDYNKU WIELORODZINNYM
w USTRONIU przy ul. CHABRÓW

Termin oddania mieszkań: koniec III-go kwartału 2004 r.
ceny stałe od 2050 zł/m² pu do 2400 zł/m² pu netto
technologia realizacji tradycyjna, wysoki standard wykończenia,
możliwość własnej aranżacji mieszkań

Zamieszkać u stóp Czantorii około 500 metrów od wyciągu!



W pracowni komputerowej „Prażakówki” można było podczas ferii posurfować w Internecie pod okiem instruktora, Marka Walicy.

- Zorganizowaliśmy konkurs skoków - na komputerze, z udziałem wirtualnego Adama Małysza - powiedział M. Walica. - Był to Puchar Świata z nagrodami. Każdy wpisywał swoje imię i starał się zdobyć jak najlepszy wynik. Pokazałem też uczestniczącej w zajęciach młodzieży podstawy posługiwania się przeglądarką internetową i tzw. komunikatorami internetowymi.

Fot. A. Gadomska

BLIŻEJ NATURY

Bluszcz

Na otaczające nas rośliny patrzymy przez pryzmat zmieniających się pór roku i dostrzegamy pewien stałe powtarzający się schemat – wiosną rośliny budzą się do życia, wypuszczają nowe liście, wzrastają, zakwitają, aby latem lub jesienią wydać dojrziałe owoce, po czym przychodzi zima, okres spoczynku. Jednak od tego schematu jest zaskakująco wiele odstępstw, a jedną z ciekawszych roślin, której cykl biegnie trochę na przekór naszym powszechnym wyobrażeniom jest bluszcz. Roślina to interesująca nie tylko z racji swego „przestawionego” terminu zakwitania i owocowania; to także przykład pnącza, których w naszej rodzimiej florze jest niewiele, a przede wszystkim jest to gatunek trwały i od dawna wpisany w naszą kulturę i obyczaje.

Bluszcz zna chyba każdy, bo przecież jest to jedna z ładniejszych zimozielonych (czyli nie zrzucających liści na zimę) roślin okrywowych, porastająca czasem duże połacie terenu gęstym kobiercem. Tam, gdzie to tylko możliwe, pędy bluszczu wspinają się w górę, czepiając się podpory – drzewa, muru, słupa – drobnymi korzeniami, zwanymi korzeniami przybyszowymi. Takie pędy dorastać mogą nawet do 20 metrów wysokości, a ich średnica może dochodzić do 15 cm. Bluszcz ma ciemnozielone, skórzaste liście o trzech lub pięciu kłapach (czyli nieco przypominające liście klonu lub jaworu). Zakwitać i owocować dane jest tylko nielicznym okazom bluszczu, jest to bowiem gatunek śródziemnomorsko-atlantyckich, czyli preferujący raczej południowe i zachodnie części kontynentu europejskiego. Im dalej na wschód i północ, tym bardziej bluszcz jest narażony na przemarzanie, co dotyczy przede wszystkim pędów wzniesionych, wspinających się, na których tworzą się kwiaty. Na pędach kwiatowych wyrastają liście jajowate lub podobne do rombu, a więc kształtu zupełnie odmiennego od liści „normalnych”. Z reguły zakwitają rośliny starsze, kilkudziesięcioletnie. Mimo że bluszcz należy do roślin najbardziej ceniolubnych i cienioznośnych, to do kwitnienia potrzebuje dużo światła i np. w lesie kwiaty pojawiają się wysoko w koronach drzew-podpór. Kwiaty bluszczu nie należą do zbyt urodziwych, są zielonkawożółte i niezbyt przyjemnie pachną, ale wytwarzają duże ilości nektaru. Pojawiają się w nietypowej porze roku, we wrześniu i październiku, kiedy zdecydowana większość innych gatunków roślin kończy wegetację i „przygotowuje się” do zimy. Kiedy dojrzewają owoce, skoro kwiaty zapylane są właściwie tuż przed początkiem zimy? Oto kolejna oryginalna cecha tej rośliny: po zapyleniu, z nastaniem okresu zimowego, jak wszystkie rośliny i bluszcz „udaje się” na spoczynek, a owoce (czarne jagody) dojrzewają dopiero w marcu, kwietniu, a nawet maju następnego roku. Warto również zaznaczyć, że bluszcz nie jest pasożytem lub półpasożytem (jak np. jemiola) i nie powoduje zamierania lub osłabienia drzewa-podpory.

Kto ciekaw wyglądu kwiatów, owoców, jak i różnic w kształcie liści bluszczu, piękny obiekt obserwacji znajdzie w Ustroniu, na dębie Sobieskiego przy ul. Daszyńskiego. Tego samotnego olbrzyma obrasta równie imponujących rozmiarów bluszcz.



Ma się tu chyba świetnie, bo kwiaty rozwijają się już na wysokości około 2 m nad ziemią.

Bluszcz należy do roślin dawniej czczonych, a szczególnie ważne miejsce zajmował w obrzędach i wierzeniach Greków i Rzymian. Ta roślina, którą często kojarzymy dziś jako roślinę cmentarną, uchodziła dawniej za symbol płodności i była atrybutem Dionizosa. Bóg ten przedstawiany jest często w bluszczowym wieńcu na głowie i z pałąk (laską) owiniętą bluszczem. Dionizosowi towarzyszył wesoły orszak, a podczas świąt ku jego czci (winobranie, kosztowanie młodego wina) dochodziło do orgii, podczas których żuto bluszcz. Miał on podniecać i dodawać vitalności uczestnikom obrzędów. Bluszcz był traktowany też jako wzmacniacz trunków, mieszano go z alkoholami dla dodania im mocy, a jak podaje Władysław Kopaliński – do dziś w Oxfordzie warzone jest ponoć piwo bluszczowe. Smak bluszczu musi być jednak gorzkawy, skoro jest to nazwa prasłowiańska, łącząca się ze słowami pluć, wymiotować, brzydzić się, a więc z czymś gorzkim lub trującym. Jednocześnie bluszcz – z racji szukania oparcia i „przytulania się” do podpory – uważany jest także za symbol kobiecości. Pięknie brzmią dawne, zapomniane już polskie nazwy tej rośliny – brzostan, brzestan lub brzeszczan.

Tekst i zdjęcie: Aleksander Dorda

SERVICE BUD
Sp. J. Ustron
OKAZJA!
Ostatni dom
w zabudowie bliźniaczej
w Bładnicach Dolnych

tel. 854-28-91, 854-15-18

Nowo otwarty sklep
ELEKTRO-METAL-FARB
MATERIAŁY BUDOWLANE

polecamy

- materiały budowlane i wykończeniowe
 - art. elektryczne
 - farby - Cieszyńska - Dekoral - Domalux - Dulux - Kabe
 - kleje, zaprawy
 - wkret-met techniki zamocowań; - gwoździe
 - folie; - chemia
 - odzież i obuwie
- HURTOWE CENY**

Ilona Gawlas Ustron Hermanice, ul. Jaśminowa 5 (obok Supersam) /

tel. 854-14-57

Tak to pamiętam

Józef Szymaniak, autor poniższych wspomnień, przez wiele lat związany był z ustronską Kuźnią.

Jak Karol Wysłych „pomylił” majstra

W 1954 roku zostałem mianowany na stanowisko kierownika krajalni stali. Dyrektor techniczny zakładu, inż. Jarocki powiedział mi tak: „Nominację z ideologiczną otoczką otrzyma Pan jutro, a ja już dzisiaj informuję Pana, że Wydział Krajalni jest „waskim gardłem” produkcji i Pana zadaniem będzie tak nim pokierować, żeby nastąpił wzrost produkcji przynajmniej o 30 % w najbliższym czasie, a najlepiej od zaraz. Dużym utrudnieniem będzie to, że za miesiąc rozpoczynamy budowę hali krajalni bez możliwości zatrzymania produkcji”.

Stan istniejący był taki, że maszyny (piły i nożyce) były zlokalizowane w trzech różnych pomieszczeniach, przy czym jedno z nich składało się z drewnianych ścian obitych papą... Nowa hala konstrukcji żelbetowej, wykonywana metodą „na mokro”, miała nakryć istniejące stanowiska pracy. Ten system budowy stwarzał trudne warunki pracy dla obsługi pił i nożyc. Pracownicy wydziału krajalni byli jednymi z najgorzej wynagradzanych w zakładzie. Praca była opłacana w systemie akordowym, a pogarszająca się stale jakość narzędzi (pił) miała znaczny wpływ na obniżające się zarobki. W owym czasie jedynym przyzwoicie przygotowanym fachowo pracownikiem dozoru był niezwykle sumienny i obowiązkowy mistrz Alojzy Odechnał. Reszta mistrzów wywodziła się z pracowników fizycznych mianowanych w drodze tzw. „awansu społecznego”. Zarobki kształtowały się w trzech przypadkach w granicach 900 - 950 zł, w około dwudziestu 750 - 850 zł i kilkunastu 700 zł. Jak to było liczone to wiedzą tylko oni i ja. Logicznym wyjaśnieniem, że obliczający wypłaty nie „wpadli” było chyba to, że żadna zakładowa kontrola finansowa nie zajmowała się sprawdzaniem wyliczeń tak niskich zarobków. Jednym słowem system był „ludzki”, ale wszystkim bez ryzyka ujawnienia zastosowanego chwytu, nie można było pomóc.

Po kilku miesiącach pracy na nowym stanowisku udało się doprowadzić do znaczącego wzrostu produkcji i wzrostu zarobków pracowników. Pewnego dnia podszedł do mnie Karol Wysłych, obsługujący piłę tarczową i powiedział, że teraz zarabia ponad 1200 zł i zauważył, że im więcej pracuje, tym więcej zarabia, czego nie było poprzednio. Poprosiłem go o uzasadnienie tej wypowiedzi, a on opowiedział mi następującą historię.

Miesiąc w miesiąc wszyscy pracownicy mieli praktycznie z minimalnymi odchyłkami jednakowe zarobki. Była grupa zarobków najwyższych, średnich i najniższych, a praktycznie nie było to związane z wydajnością pracy. A raczej ze stażem pracy.

„Pewnego razu - ciągnął dalej Wysłych - podszedłem do majstra Pluskiego i potrząsając mu przed nosem książeczką Powszechniej Spółdzielni Spożywców, (w tamtych latach członkom

PSS-u odnotowywano w sklepach, właśnie w takiej książeczce, wartość zakupionych towarów, co było podstawą do obliczenia dywidend w okresach rozliczeniowych) powiedziałem: „No panie majster, jeżeli ciekaw, jakom bydym miał wypłatę, boch sie strasznie staro! i walilech po normie, zresztą majster sami wiedzą i jo móm wszystko dokładnie wyliczone. Na to majster: a pokoż no te książeczke, a jo mu na to, że to je mojo sprawa i nie pokożalech. To un znów przymilnie - panie Karolu, a ileż to panu wyszło tej wypłaty - a jo mu strzelił: 951 złotych i 50 groszy (moja najwyższa wypłata Panie Kierowniku była 820 zł do tej pory). No, zobaczmy - odpowiedział majster - ile rachmistrz narachuje”.

Na dwa dni przed wypłatą przyszedł do mnie majster Pluski i z satysfakcją: „No Panie Karolu, jednako nie umie pan rachować, bo rachmistrz wyliczył 962 zł a nie 951,50 zł. Rachować też trzeba umieć” - dodał. I w ten sposób zarobek „wzięty z powietrza” podparty „fachlującym flajsbuchem” stał się podstawą do lepszego wynagrodzenia.

Wspominając tamte czasy zastanawiam się, czy dałbym głowę za to, że metody i argumenty K. Wysłych nie przetrwały do dzisiaj, zwłaszcza w odniesieniu do wynagrodzeń specjalistów „z najwyższych półek”.

Po napisaniu powyższego poprosiłem trzech emerytów o ocenę sytuacji na dzień dzisiejszy i ewentualne powiązanie z tamtym okresem.

Emeryt pierwszy: „Fachowcy muszą dobrze zarabiać, ale nie wiem jak to dobrze uzasadnić i obliczyć.”

Emeryt drugi: „Jo to widzim tak, że je woga szalkowo i na lewom szalke dowajom swoi zarobki taki wielki spece (wycie, z tych najwyższych półek) i wtedy prawo szolka leci w górę. Zaczyno sie wrzask tych z prawej, że sóm wysadzyni do luftu, wyync se sami dokładajom zarobków na prawom szolke i łona leci w dół, a lewo dźwigo sie do góry i zaś zaczyna sie wrzask tych z lewej, że sóm wysodzyni do luftu i zaś se dokładajom itd. itd., a każdo dokładka to je nowy zastrzik do kapsy”.

„No dobre” - wtrąca się podejrzliwie trzeci - a kaj je wogowy, co by dboł, czy woga je terminowo legalizowano”. „Nic nie rozumiesz” - łodpowiada drugi - „Nie czytosz ksionżek o demokracji, bo inoczny byś wiedziol, że po prowdzie każdo woga podlyga legalizacyje, ale ta jedna ni, bo inaczny by upadła demokracja, a łoni by stracili niezoleżność. Nie bydzie zodyn wogowy sprowdzoł, czy woga dobrze działo, bo łoni sie na tym lepij znajóm”.

I znów na przykładzie tej emeryckiej szalkowej fulajdy widać, jak to z latami coraz trudniej jest dociec prawdy.

„A może „óni” znali Karola Wysłych?” wrzasnął na odchodnym zza winkła tym trzeci - więc szybko odparłem „A niby skąd i o kim mówisz?”

A on na to: „Ci co jeszcze mało mająm, ale i tak w sońdzie przegrajóm”... i tyle go widziałem.

Samo życie, samo życie. Czyżby jak w czeskim filmie „Nikt nic nie wie?” A może nie chce wiedzieć! Kto to wie? Kto to wie?

CIEKAWY FERIA



Origami czyli sztuka składania papieru ma wielu wdzięcznych adeptów. Fot. A. Gadomska

- W ubiegłym roku podczas ferii organizowaliśmy wyjazdy na basen do Skoczowa, bale, na które przychodziło mało dzieci - powiedziała Anna Michajluk-Kisiała, prowadząca również podczas ferii zajęcia plastyczne, instruktorka koła wokalo-instrumentalnego i plastycznego. - W tym roku zdecydowaliśmy się na kontynuowanie podczas ferii tych zajęć, które są prowadzone podczas semestru. Dzięki temu dzieci, które dotąd nie uczestniczyły w podobnych zajęciach miały okazję zobaczyć jak to wygląda. I trzeba powiedzieć, że frekwencja była nadspodziewanie wysoka, nawet wtedy kiedy nareszcie spadł śnieg i zdawało się, że wszystkie dzieci porwie „białe szaleństwo”. W czasie semestru przychodzi do nas średnio 15 osób, podczas ferii bywało, że na zajęciach plastycznych i tanecznych było 20 a nawet 30 osób. Dzieci wybierały między grupą plastyczną, taneczną i komputerową, i co jakiś czas przenosiły się spontanicznie z jednej do drugiej. To było bardzo dobre. Zazwyczaj najwięcej dzieci było z SP-2, w tym roku mieliśmy więcej dzieci z SP-1.

Na zajęciach plastycznych dzieci próbowały swoich sił w rękodziele, pracach przestrzennych. Wykonywały prace tematyczne związane ze zbliżającymi się Walentynkami, brały udział w konkursie na najładniejszą wizytówkę zaprojektowaną na komputerze. Było naprawdę ciekawie. (a-g)



Można w grupie...

Fot. A. Gadomska

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, domowa kuchnia. Zapraszamy.

„Legwan-A” Cieslar Henryk - fotografia reklamowa, plenerowa, ślubna, obsługa imprez, zamówienia indywidualne. 854-11-40, 0-601-516-865, www.republika.pl/fotolegwana
fotolegwana@post.pl

Czyszczenie dywanów, tapicerki. 854-38-39, 0-602-704-384.

Makijaż na każdą okazję. Usługa w domu klienta. Tel. 854-76-58, 0-503-080-232.

Meble stylowe, używane, import Niemcy, Holandia - skup, sprzedaż, komis, ul. Lipowska 1 (obok Karczmy „Gazdówka”). Zapraszamy w godzinach 10.00-18.00, sobota 9.00-13.00. Tel. 854-73-96.

Biurowie rachunkowe. 854-27-92.

Skupujemy, sprzedajemy samochodowy sprzęt HiFi stereo (radia, głośniki, wzmacniacze, zmieniar-ki), RTV, AGD. Ustroń, ul. Fabryczna 9 (pawilon obok składu opałowego). Tel. 854-40-84, 0-501-307-093.

Stowarzyszenie „Samarytanin” przyjmie nieodpłatnie zamrażarkę 100 l - 150 l. Tel. 0-607-882-795.

Sprzedam keyboard Casio CTK 550. Tel. 854-71-60.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-29-22 po 20.00.

Wideo rejestracja cyfrowa, zdjęcia. Tel. 854-70-36.

Kafelkowanie, malowanie. Tel. 854-12-64.

Grunt przy drodze dwupasmowej - kupię. Tel. 033/817-58-60, 0-602-364-972.

Umeblowany pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

DYŻURY APTEK

13.II - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
14-16.II - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
17-19.II - apteka Na Zawodzie, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
20-22.II - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



...można spróbować solo.

Fot. A. Gadomska

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków - wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych
- Wystawa R. Kubok - od 1 do 26 lutego

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrząszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkanie
ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świecica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum), - poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży - piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG Al-Anon. - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25.

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00
- sobota 8.30 - 13.00

KULTURA

- | | | |
|-------|---------------|---|
| 13.02 | godz. 9-14.00 | Obchody 75-lecia śmierci Jerzego Michejdy, Patrona SP-2 - MDK „Prażakówka” |
| 18.02 | godz. 9-14.00 | Warsztaty recytatorskie dla uczestników Miejskiego Konkursu Recytatorskiego - prowadzi K. Suszka - MDK „Prażakówka” |

SPORT

- | | | |
|-------|-------------|---|
| 23.02 | godz. 11.00 | Konkursowa jazda samochodem - parking firmy „Inzbud” przy ul. Sportowej |
|-------|-------------|---|

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- | | | |
|----------|-------------|---|
| 13.02 | godz. 16.00 | Harry Potter i komnata tajemnic - przygodowy (7 l.) |
| | godz. 22.15 | Wojna plemników - komedia erotyczna (15 l.) |
| 14-19.02 | godz. 18.45 | Edi - psychologiczny (15 l.) |
| | godz. 20.30 | Ziemia niczyja - wojenny (15 l.) |
| 20.02 | godz. 17.30 | Edi - psychologiczny (15 l.) |
| | godz. 22.15 | Ziemia niczyja - wojenny (15 l.) |

Kino premier

- | | | |
|-------|-------------|--|
| 13.02 | godz. 19.15 | Władca pierścieni - dwie wieże - fantasy (12 l.) |
| 20.02 | godz. 19.15 | Władca pierścieni - dwie wieże - fantasy (12 l.) |

PUCHAR USTRONIA

Przez dwa dni w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 2 słychać było przede wszystkim stuk plastikowej piłeczki o stół, raketkę, czy parkiet. 7 i 8 lutego, już po raz dziewiąty, o Puchar Miasta Ustronia rywalizowali pingpongiści. Ta impreza zyskała już swoją renomę, toteż organizatorzy powitali w sobotę 71 uczestników, w tym 43 mieszkańców naszego miasta. W sumie w turnieju wzięło udział 115 zawodników i zawodniczek, w tym 68 osób z Ustronia.

Zawody w grupach rozgrywane były systemem „półpucharowym” (do dwóch przegranych) lub w grupach mniej licznych „każdy z każdym”. Grano do trzech wygranych setów liczonych do 11. W każdej grupie wyłoniono trzech finalistów, którzy rozegrali pojedynki każdy z każdym. O wygranej decydowała liczba zwycięstw, potem setów i punktów, a zwycięzcy uzyskali tytuł „Mistrza Powiatu Cieszyńskiego”. O to, kto wróci do domu z Pucharem Miasta Ustronia, walczyli drugiego dnia zwycięzcy obu starszych grup wiekowych. Do pojedynku stanęli **Andrzej Buchta** reprezentujący TRS „Siła” Ustroń i **Henryk Pietrzak** ze Skoczowa. Po zaciętym pojedynku, zakończonym wynikiem 3:1, wygrał ustroniak. W niedzielę puchary wręczała zastępca burmistrza **Jolanta Krawajska-Gojny**.

Sędzia główny zawodów **Jerzy Hojnacki** nie musiał zbyt wiele razy interweniować, a w rozwiązywaniu drobnych problemów pomagali sędziowie pomocniczy **A. Buchta** i **Sylwester Rucki**.



Przy stołach grało 115 zawodników i zawodniczek w tym 68 ustroniaków. Fot. W. Suchta

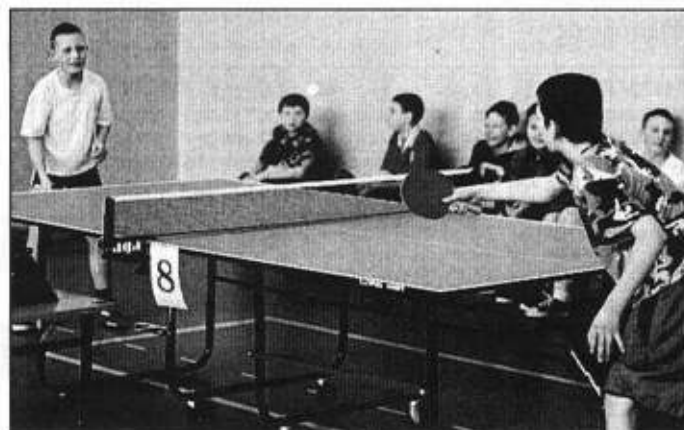
Tę świetnie zorganizowaną imprezę sportową przygotowało ustronkie Towarzystwo Sportowo-Rekreacyjne „Siła”, głównie w osobie **Kazimierza Heczko**. Współpracowali z nim pracownicy Urzędu Miasta w Ustroniu, Starostwa Powiatowego w Cieszynie, Szkoły Podstawowej Nr 2 i członkowie Komisji do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Przeprowadzenie turnieju nie byłoby możliwe bez sponsorów. **Roman Macura**, właściciel Biura Usług Turystycznych „Ustronianka” ufundował główną nagrodę - bon o wartości 600 zł, a pomogli również **Janina** i **Andrzej Szejowie** (firma „Standard”), **Zbigniew Hołubowicz** (firma „Słonecznik”), drukarnia „Offset Druk” z Cieszyna, **Korneliusz Kapałka**, **Kazimierz** i **Bogusław Heczko** („Galeria na Gojach”). Na uwagę zasługuje fakt, że w tym roku licznie włączyły się do rywalizacji dzieci przebywające w Ustroniu na wczasach czy zimowiskach.



Dzielnie walczyła przy ping-pongowym stole rówieśniczka Gazyty Ustronkiej **Natalia Mirocha** z **Nierodzimią**. Mimo że trochę ją zawiodły nerwy, zajęła dobre czwarte miejsce. Fot. W. Suchta

Klasyfikacja końcowa: Dziewczynki do lat 18 (8 zawodniczek) - 1. **Dominika Kozik** (SP3 Ustroń), 2. **Karolina Miklar** (SP Kończyce), 3. **Agnieszka Frydel** (SP3 Ustroń), 4. **Natalia Mirocha** (SP6 Ustroń); Juniorzy zrzeszeni (13 zawodników) - 1. **Wojciech Markuzel** (Gimnazjum Goleśzów), 2. **Mateusz Zagajewski** (G16 Bielsko-Biała), 3. **Przemysław Szostok** (G4 Skoczów), 4. **Bartłomiej Baron** (SP4 Skoczów); Juniorzy młodsi 12-14 lat, amatorzy (26 zawodników) - 1. **Szymon Kubicus** (SP6 Ustroń), 2. **Patrycjusz Gruca** (SP1 Wisła), 3. **Robert Walczysko** (SP2 Ustroń), 4. **Mirosław Martyniek** (SP1 Ustroń); Juniorzy starsi 14-16 lat, amatorzy - 1. **Mateusz Duraj** (G1 Ustroń), 2. **Grzegorz Ignatiuk** (G4 Skoczów), 3. **Bartłomiej Przybyła** (G2 Skoczów), 4. **Mateusz Cap** (G2 Ustroń); seniorki (5 zawodniczek) - 1. **Małgorzata Lasota** (TRS „Siła” Ustroń), 2. **Jolanta Szajter** (Hażlach), 3. **Jadwiga Konowol** (Ustroń), 4. **Izabela Madzia** (Ustroń), 5. **Grażyna Madzia** (Ustroń); seniorzy poniżej lat 45 (28 zawodników) - 1. **Andrzej Buchta** (TRS „Siła” Ustroń), 2. **Piotr Pietrzak** (Skoczów), 3. **Roman Bardzik** (Skoczów), 4. **Adrian Machej** (Hażlach); Weterani od 46 lat wwyż (11 zawodników) - 1. **Henryk Pietrzak** (Skoczów), 2. **Zdzisław Dziendziel** (Bielsko-Biała), 3. **Jan Pomiećko** (Hażlach), 4. **Stanisław Hajdusianek** (Bielsko-Biała).

Monika Niemiec



Pierwszego dnia turnieju grała młodzież. Fot. W. Suchta

PIWNICA POD ROWNICĄ

Ustroń, ul. Daszyńskiego 1, poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem - 15 zł/kg, pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg, pierogi ruskie - 10 zł/kg

OKNA

Ustroń Hermanice, ul. Skoczowska 47e
(obok kolektury Lotto)

ZIMĄ - NAJNIŻSZE CENY

zapraszamy
tel./fax: 854 53 98

„CASABLANKA”

Music Bar

Tradycyjne dancingi
przy żywej muzyce

Każdy piątek,
sobota, niedziela od 21.00
tel. 854-39-36

Restauracja

poszukuje
kucharza/kucharki
kelnera/kelnerki

NA CZAS LETNI

Przyjmujemy zgłoszenia
telefoniczne

tel. 854-23-60
w godz. 10.00 - 17.00



G. Śliwka przed kolejnym skokiem.

Fot. W. Suchta

SKACZĄ I BIEGAJĄ

Tej zimy za dobry sezon nie może uznać Grzegorz Śliwka. Nasz krajan – skoczek narciarski uczestniczył już w zawodach Pucharu Świata, ale w tym roku startuje głównie w Pucharze Kontynentalnym. Reprezentował również Polskę oraz swój studencki klub AZS Katowice na na Uniwersjadzie we włoskim Tarvisio. Razem z Krystianem Długopolskim i Łukaszem Kruczkim zdobyli drużynowo brązowy medal. Po pierwszej serii prowadzili, ale po krótkim drugim skoku Grzegorza stracili złoto i srebro.

Nie do końca ze stylu prowadzenia syna zadowolony jest jego ojciec Jan Śliwka, goprowiec. Uważa, że odpowiedni trening, ukazałby prawdziwe możliwości ustroniaka.

- Grzesiek cały czas startuje w „kontynentalu”. Tam też jest duża konkurencja. Czasem skacze ponad setka zawodników i ciężko wejść do pięćdziesiątki, a co dopiero do trzydziestki.

Podczas ostatnich zawodów o Puchar Beskidów w biegach narciarskich na Kubalonce, Daria Śliwka zajęła 3. miejsce w kategorii młodzieńców. Trenująca w barwach KS Wisła mieszkanka Polany pokonała 2,5 km stylem dowolnym. Najmłodsza latorośl sportowej rodziny jest uczennicą Gimnazjum nr 1 w Ustroniu.

W zawodach ogólnopolskich systematycznie startuje również Piotr Śliwka, najstarszy z rodzeństwa. Student Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, należy do czołówki polskich narciarzy – biegaczy. (mn)

POZIOMO: 1) razy, ciągi, 4) element skoczni, 6) niemożliwe uczesanie, 8) rechocze w stawie, 9) linijka tekstu, 10) tajniki czegoś, 11) krajan, ziomek, 12) mocny zapach, 13) lewy dopływ Wisły, 14) okrywa pień drzewa, 15) jezioro na Mazurach, 16) żona je przyprawia, 17) mniej więcej, 18) miara pow. gruntu, 19) filmowa lwica, 20) rzeka graniczna.

PIONOWO: 1) dawniej: pokój gościnny, 2) mierzy temperaturę, 3) karciana kabala, 4) kraina południowoamerykańska, 5) wieś koło Brennej, 6) przodek fortepianu, 7) rosyjska piękność, 11) zgryźliwi starcy, 13) wskazujący i kciuk, 14) marny obraz.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 21 lutego.

**Rozwiązanie Krzyżówki z nr 4
ZIMOWE ROZTOPY**

Nagrodę 30 zł otrzymuje ANNA FONIOK, Wisła, ul. Skoczowska 89. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronieńska. Druk: Drukarnia „Madar” - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 7.02.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 14.02.2003 r.

Witejcie

W blokach mieszkamy już piątą a dwadzieścia lat, a na ten jubileusz fundowali nam się z moim starciem nowe meble, a na ściany ty nowomodni panele. Trzeba było wszystko z kuchni wykludzić, a stare graty wyciepać na apart.

Nale dybyście widzieli, co tam rozmaitych żdziobów było! Sóm żech sie ni mógł nadziwić, że sie tam tela pomieściło. Loto baji kansik na dolni półce był kómpot z rybieli, a że moja baba dycki pisze na weku date kiedy zawarzuje, tóż żech sie dowiedziol, że tyn wek stol w półce piątą roków. Też jubileusz. Szkoda, że to nie było wino. A może by do muzeum wzięli taki stare zawarzeliny, bo teraz już isto mało kiery w wekach zawarzuje.

Pónclok był po teściu, tóż go wyciepać nie szło, a escajg, co roz na pore roków lobiod z niego jymy musiol zostać. Stare rogule też żol ji było wyciepać.

Tak se myślę, że ludzie mają po chałupach doista moc żdziobów. Ponikiere sie dżierzy, bo sóm po lojcach, abo starzikach, a ponikiere bo mogóm sie przidać, choć mało kiedy sie przidajóm. Ale człowiek na stare roki je już taki dziwoki. Tóż do nowych mebli dali my stare graty i żyjemy dali. Aji w blokach niejednyn mo rodzinny skansyn. Machnylech rynkóm na to, bo czy z babóm wygroz?

Jura

**Urząd Miasta Ustron przypomina,
że z dniem 15 lutego 2003 r. upływa termin zapłaty
I raty podatku od środków transportowych oraz
złożenia deklaracji (DT-1)
wraz z załącznikiem (DT-1/A)
o posiadanych środkach transportowych.
Druki deklaracji i stawki podatku dostępne są
na stronie internetowej www.ustron.pl**

**SYSTEMY ALARMOWE już od 1,- złotego
Promocja ograniczona!
Monitoring z grupą interwencyjną
już od 49,18 zł netto
Szczegóły: Biuro Ochrony „TiFOM”
Cieszyn, ul. Ustronieńska 22
tel. 85-12-852, 0 501-626-820**

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

